

prof. dr hab. Anna Czabanowska-Wróbel

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej

Rozprawa doktorska pani Anny Marii Osińskiej zatytułowana „*Homo reminiscens* – kreacje bohaterów literackich Stefana Żeromskiego wobec problemów nowoczesnej podmiotowości” stanowi interesujące i wartościowe ujęcie tematu związanego z twórczością pisarza, do której współczesne literaturoznawstwo wciąż poszukuje nowych kluczy. Autorka jeden z takich kluczy znalazła – jest to kategoria pamięci (a także wspomnień, reminiscencji), która pozwala zrozumieć, jak skonstruowane są portrety psychologiczne większości pierwszoplanowych postaci tego prozaika.

Inne kategorie, które okazały się niezbędne, by w nowy sposób opisać psychologię postaci Żeromskiego to zapomnienie, bez którego nie jest możliwe ocalenie w pamięci tego, co istotne, wreszcie postpamięć, rozumiana jako niebezpośredni przekaz pochodzący od poprzednich generacji.

Rozprawę cechuje dyscyplina słowa i – co warto docenić zwłaszcza w przypadku pracy dotyczącej prozy – oszczędne posługiwanie się cytataми z analizowanych utworów. Autorka unika także niepotrzebnych streszczeń oraz zbędnych dygresji, w sposób konsekwentny trzyma się wybranego tematu. Opowieść o bohaterach ukształtowanych przez reminiscencje zajmuje jedynie 160 stron tekstu; to nie tak wiele, zważywszy ile pełnowymiarowych postaci stworzył Stefan Żeromski. Zwięzłość i lakoniczność to jednak również dowód, że nie doszło tu do – często przecież spotykanych – interferencji stylistycznych i ekspansywny styl pisarza nie wpłynął na autorkę. Doskonałym efektem takiej postawy jest precyzyjna i konsekwentna narracja naukowa a także jasność wyводу, który ma w sobie siłę przekonywania bez nadmiernie kategorycznego tonu.

Praca jest starannie i logicznie skomponowana; rozdział wstępny zawiera podstawowe ustalenia dotyczące pamięci i podmiotowości. Żeromski zostaje tu zaprezentowany jako

„człowiek integrującej pamięci”. Przedstawione są również podstawowe założenia metodologiczne dysertacji. Jak najśluszej postanawia autorka skonfrontować „myśl literacką Stefana Żeromskiego z myślą innych pisarzy epoki.” (s. 25) Są to przede wszystkim: Irzykowski, Brzozowski, Przybyszewski i Wyspiański. Ponadto cechy samego pisarstwa Żeromskiego Anna Osińska przedstawia budując ciekawe paralele z Reymontem.

Kolejne trzy rozdziały, podzielone na tytułowane podrozdziały, dotyczą trzech głównych kwestii poruszanych w pracy:

Pierwszy z nich ukazuje bohatera znajdującego się „w niewoli wspomnień” i akcentuje „opresyjną rolę pamięci w procesie autoidentyfikacji”. Poruszone tu są między innymi kwestie budowania za pomocą pamięci osobowości tych postaci, które reprezentują nowoczesną podmiotowość. Zagadnienie „ran” pamięci, ukazane w rozprawie, wydaje się jednym ze znaków rozpoznawczych sylwetek wykreowanych przez autora *Urody życia*.

Część druga poświęcona jest „pamięci i tożsamości w kreacjach bohaterów”. Autorka odkrywa swoiste reguły rządzące „grą o tożsamość”. Wskazuje na „modyfikowanie pamięci”, jako zjawisko dotyczące postaci takich jak Ewa Pobratyńska czy Witold Granowski. Konfrontuje ze sobą również pamięć i zapomnienie. Należy przyznać rację autorce, która zdecydowała się włączyć do tej części analizę *Przedwiośnia*. Mimo całej odmienności późnej powieści, powraca tu temat zmagania się bohatera z własną pamięcią a także z pamięcią przedstawicieli poprzedniego pokolenia – zmarłych rodziców. Cezary Baryka zмага się ze szczególnego rodzaju poczuciem winy a z pewnością z odsuwaną od siebie świadomością długu zaciągniętego u rodziców (dlatego powtarza: „mój ojciec i moja matka...”). Jeśli w tym miejscu wskazać różnicę między wewnętrzną uczciwością tej, niewolnej od pomyłek, postaci a niewiarygodnymi w relacjach międzyludzkich figurami, które, jak Granowski, stosują mechanizmy psychologiczne pozwalające okłamywać siebie i innych, pozwoli to na dostrzeżenie różnicy między pewnymi typami bohaterów Żeromskiego. Przeróżne mechanizmy obronne, z racjonalizacją, projekcją i eufemizowaniem własnych win na czele, to sposoby funkcjonowania cechujące te spośród postaci, które, jak Granowski nie spełniają w ukryty lub jawny sposób wyznaczonych przez pisarza kryteriów moralnych. Etyka w powieściowych światach Żeromskiego to jednak osobny i rozległy temat.

Rozdział trzeci mówi o „reintegrującej mocy pamięci w kreacji bohaterów” i tu właśnie odnajdziemy bardzo ciekawe kwestie świadomości elegijnej samego twórcy i jego postaci.

Elegijność jako kategoria estetyczna jest, jak sędzę, ważnym wyznacznikiem tej prozy, współtworzącym jej liryzm, ale ściślej powiązaną z pamięcią i mechanizmami wspomnienia.

Ostatni podrozdział tej części zarysowuje perspektywę uwzględnienia w badaniach nad Żeromskim kategorii postpamięci oraz „sobości”, ale oba te ważne pojęcia zostają jedynie zasygnalizowane, nie zyskując pełnego rozwinięcia ani w interpretacjach ani w teoretycznych ustaleniach.

Przed podsumowaniem całości pojawia się jeszcze „Glossa”, poświęcona samemu Żeromskiemu jako człowiekowi oddającemu się osobistej refleksji i wspomnianiu. Znalazło się tu miejsce dla autobiograficznej prozy pisarza. Być może warto było szerzej omówić żalobne *O Adamie Żeromskim wspomnienie*, na jego temat pisała ostatnio Karolina Szyborska w monografii *Mors immatura* – w jej rozważaniach zostały ukazane konsolacyjne mechanizmy wspomnień.

Podsumowanie to sprawdzian hipotez pracy i okazja do zaprezentowania umiejętności syntetyzowania wcześniejszych cząstkowych interpretacji. W zakończeniu autorka wskazuje – trafnie a przy tym nieco paradoksalnie, zważywszy wybrany temat – na romantyczne źródła kreacji bohaterów literackich Żeromskiego. Romantyczną proveniencję ma również melancholijne rozpamiętywanie przeszłości, życie wspomnieniami. W tym miejscu można było, jak sędzę, nieco mocniej zaakcentować wnioski, które wypływają z przeprowadzonych badań nad pamięcią w prozie Żeromskiego, dopowiedzieć pewne kwestie z części analitycznych. Chciałabym również zapytać, czy w dorobku Żeromskiego daje się zauważyć w kontekście podjętego tutaj tematu pewna dynamika zmian i czy to, że autorka wyraźnie preferuje utwory późniejsze (*Dzieje grzechu*, *Walka z szatanem* a nawet *Przedwiośnie*), nie oznacza, że właśnie do nich pisarz wprowadził najwięcej akcentów związanych z nowoczesnością.

Praca doktorska zawiera szereg niezbędnych odniesień do psychologii, filozofii i teorii literatury. Trafny dobór kontekstów potwierdza się zwłaszcza wtedy, gdy autorka odnosi się do kategorii filozoficznych i psychologicznych z epoki. Tak jest w przypadku odwołań do Williama Jamesa i Henriego Bergsona. Anna Osińska ukazuje Łukasza Niepołomskiego, którego Żeromski wyposażył w skłonność do autorefleksji a zjawisko, które przy tej okazji zostaje przybliżone, to zmienność i nietożsamość ludzkiego „ja” w czasie. „Świadomość ciągle się zmienia, żaden stan, który już minął, nie może powrócić i być taki sam, jak przedtem” (s.

43) – krótki cytat z *Psychologii* Jamesa staje się dla autorki punktem wyjścia do istotnych rozważań na temat zmieniającej się w czasie tożsamości nowoczesnej.

Wybór utworów przeznaczonych do szczegółowej interpretacji nie budzi poważniejszych wątpliwości. Brak mi tu jednak większej reprezentacji *Szyfowych prac*, w których Marcin Borowicz jest przecież bohaterem autorskim a przy tym „człowiekiem wspominającym”. Być może wielość omówień tej powieści zniechęciła autorkę do podjęcia tego tematu, jednak monograficzny charakter rozprawy skłaniałby do tego. Że o tak znanym utworze można powiedzieć coś nowego, udowodnił nie tak dawno Filip Mazurkiewicz pisząc o dojrzewaniu bohatera do bycia mężczyzną. Fakt, że powieść dotyczy młodości, zaskakująco potwierdza, że najbliższe Żeromskiemu postaci żyją nie tylko w teraźniejszości, ale też oddają się wspomnieniom, zwłaszcza tym, które przychodzą same, przywoływane przez pamięć mimowolną. Wskazuje to również na wspólną cechę tego rodzaju bohaterów, jaką stanowi rozpamiętywanie straty. Straty rzeczywistej, nie takiej, którą podpowiadają melancholijne nastroje. Na miejscu autorki wołałabym wręcz zrezygnować z uwag na temat pewnych postaci z dramatów Żeromskiego - chociażby z interpretacji *Białej rękawiczki* – na rzecz dopełnienia monograficznego ujęcia najważniejszych figur powieściowych, zwłaszcza że postaci dramatyczne są inaczej konstruowane niż ma to miejsce w epice – wyłaniają się z tego, co mówią, są współkreowane w dialogach.

Popioły to jedna z tego rodzaju dwudziestowiecznych powieści historycznych, w których bohaterowie są osadzeni w przeszłości, ale psychologicznie są na wskroś współcześni. Celem pisarza nie jest odtwarzanie specyficznej psychiki ludzi z epoki napoleońskiej a koloryt historyczny wykreowany jest w inny sposób. Rafał i Krzysztof mogliby być kolegami stworzonego później Cezarego Baryki a związek ich trzech z samym pisarzem jest luźniejszy niż w przypadku innych bohaterów. Z kolei księżę Gintuł to, jak wiemy, jedna z najbardziej refleksyjnych i autorefleksyjnych postaci Żeromskiego, jego osobowość mieści się stanowczo w kręgu „nowoczesnej podmiotowości”. Witalistyczny, będący wręcz wcieleniem witalizmu Rafał Olbromski jest młodym, aktywnym bohaterem, którego (przynajmniej do pewnego momentu) nie przytłacza багаż wspomnień – a pomimo faktu posiadania znaczącego dla jego kształtowania ojca, w relacjach rodzinnych i w strukturze rodziny jest typem pioniera. Natomiast jego syn, Hubert, którego poznajemy w opowiadaniu *Wszystko i nic*, jest już, co wyraziście umotywował Żeromski, kontynuatorem, następcą ojca i pamięć jego utraty towarzyszy mu w dorosłym życiu, czego konsekwencje widzimy w *Wiernej rzece*. Być może te uwagi są czymś oczywistym dla autorki i dlatego nie rozwinęła wątków wspomnianych

przeze mnie trzech utworów prozatorskich związanych z polskimi pokoleniami XIX wieku. Wydaje mi się, że ze względu na pojawiające się w pracy odwołania do Maurice'a Halbwachsa, motywy te zasługiwałyby na omówienie w kontekście pamięci zbiorowej a zwłaszcza przekazu międzypokoleniowego.

Niektóre cytaty przywoływane przez autorkę ofiarowują czytelnikowi więcej niż tylko sens uruchamiany bezpośrednio w interpretacji. Tak jest na przykład ze słowami pochodzącymi z *Urody życia*, a mówiącymi o „wyprawie” i kobiecych „płótnach”. Otwierają one swego rodzaju okna na nieznane dotychczas przestrzenie relacji psychospołecznych w świecie bohaterów pisarza. W tym wypadku chodzi o, dostrzeżoną przez mężczyznę, odmienną kobiecego losu i jego związek z tym, co w życiu najbardziej podstawowe.

Pamięć jako kategoria wywołuje konieczność uwzględnienia jej pozornego przeciwieństwa – zapomnienia. U pisarza zainteresowanego pamięcią ta druga kategoria okazuje się ważna, co dostrzega i ukazuje Anna Osińska. Wczesne opowiadanie zatytułowane *Zapomnienie* zostaje przez nią przywołane już na początku rozprawy. Wydaje mi się, że właśnie to opowiadanie zasługiwałoby współcześnie na znacznie szersze i śmielsze odczytanie niż to (skądinąd rzetelne), które pod koniec XX wieku zaproponował Zbigniew Lisowski a przede wszystkim na zmianę języka, jaki mówi się przy tej okazji o cierpieniu ludzi i zwierząt. Parafrazując słowa narratora-bohatera utworu badaczka pisze: „Zdolność do zapominania, właściwa Obali i wronom...” (s. 29) i dodaje, że postaci takie jak „biedny gospodarz i matka-wrona pisarz zdawał się traktować równorzędnie” (s. 29) - na poziomie literalnym trzeba się z tym zgodzić, jednak pozostaje jeszcze trudna do wyrażenia „reszta”, coś co nie pozwala przejść do porządku dziennego nad losem ludzkiego Hioba i zwierzęcej Niobe. Skamieniała rozpacz chłopskiego ojca nie wyraża się w słowach, ale też w słowach nie ma na nią wyrazu. Może warto wrócić do tego niepokojącego utworu, który zawiera w sobie pokłady tragicznej ironii.

Traumatyczna pamięć Judyma opatrzyła autorka trafnymi uwagami, które wiele wnoszą do odczytania tej postaci i stanowią potwierdzenie tych interpretacji, które kładły nacisk na rolę przeszłości w życiu dorosłego bohatera. W języku innej psychologii niż psychologia pamięci, a mianowicie w świetle pochodzącej z lat 40-tych XX wieku teorii Johna Bowlby'ego mówilibyśmy w przypadku Judyma o unikowym stylu przywiązania, o osobowości unikającej, będącej konsekwencją dziecięcych traum – scenariusz rozstania z pragnącą bliskości Joasią napisał o tym bohaterowi traumatyczne dzieciństwo.

Bohater powieści Żeromskiego to bardzo często „samotny *homo dolorosus*”, by posłużyć się formułą, którą Gabriela Matuszek odniosła do Przybyszewskiego. Inne są jednak u obu pisarzy mechanizmy rozjątrzenia starych ran – zdecydowanie narcystyczny i egotystyczny u Przybyszewskiego (co w pełni potwierdza odczytania monografistki pisarza) i ofiarniczy (z domieszką narcyzmu) u Żeromskiego.

Zaskakująco wiele miejsca poświęcono w rozprawie bohaterom *Dziejów grzechu* i to akurat nie powinno dziwić, zważywszy że ta nierówna i melodramatyczna powieść zawiera wiele akcentów związanych z nowoczesnym życiem, takim, jakie się jawiło wówczas w wielu powieściach europejskich, a także szereg kwestii związanych z pamięcią, by przypomnieć tylko jedną z akwaticznych reminiscencji Łukasza Niepołomskiego. Sama jednak muszę przyznać, że mam z tą powieścią problem, mam wątpliwości, których nie rozwiąły interpretacje Anny Osińskiej. Czy jest to zła powieść dobrego pisarza czy efekt narastającej skłonności do zderzania tego, co wysokie z motywami estetycznymi czerpanymi z literatury brukowej, czy też doprowadzona do emocjonalnego maksimum niepowtarzalna wersja tułaczki XX-wiecznej Psyche – nie wiem, ale wydaje mi się, że do zrozumienia całej galerii postaci z tego utworu potrzebne są również klucze związane z figurami rodem z powieści popularnej.

Sama kwestia melodramatycznych fabuł Żeromskiego, podjęta już przez Marka Kochanowskiego w osobnym artykule i w książce *Melodramatyzm i powieść (Żeromski, Mniszkówna, Strug). Od rytuału do sensacji*, Białystok 2015, rzuca światło na niepokojąco bliskie kiczu wątki pisarza i zasługuje na uwagę właśnie w kontekście psychologii bohaterów powieściowych a także w związku ze scenariuszami opartymi na rytuale. Również trylogia *Walka z szatanem* dostarcza ciekawych przykładów melodramatycznych rozwiązań fabularnych i jaskrawych sylwetek. Badaczka je dostrzega - jej uwagę skupia nie tylko Nienaski, ale także wspomniani tu już Granowski i Śnica.

Dołączona do pracy bibliografia jest zestawiona precyzyjnie i obejmuje wszystkie kręgi zagadnień, którymi zajmowała się badaczka. W liczącej w całości 175 stron dysertacji przygotowanej z wielką starannością i dbałością o szczegóły znaleźć można bardzo niewiele drobnych błędów i uchybień. Nie będzie więc w tej recenzji tradycyjnej listy uwag i korektorskich poprawek.

Na tym tle zwraca uwagę może tylko jedna wątpliwość: powtarzające się użycie kluczowego dla tematu pracy rzeczownika „reminiscencje” w związku frazeologicznym:

reminiscencje o czymś np. s. 67 „reminiscencja o kobiecie”, zamiast: *reminiscencje czegoś* – tak jak ewokacja czegoś, ślad, echo czegoś.

Pozostałe przykłady, które odnotowuję z obowiązku dowodzą, jak niewiele tu miejsc budzących najmniejsze choćby wątpliwości stylistyczne czy językowe:

O Judymie czytamy: „otaczany młodymi kobietami” s. 36 – raczej otoczony, otaczany – gdyby był przez kogoś otaczany towarzystwem kobiet.

Na s. 67 pojawia się sformułowanie: „w dworku Ościeni” – jednak: Ościeniów (bo są to Ościeniowie).

O skazie (Rozłuckiego) czytamy, że jest „niezbywalna” (raczej nieusuwalna).

Rozprawa Anny Osińskiej zaprasza do namysłu nad całością „sztuki pisarskiej Żeromskiego”, by użyć dawnej i wciąż przydatnej frazy. Wysoko oceniając temat i formułę „*homo reminiscens*”, uważam, że jeden, ważny aspekt nowoczesnej podmiotowości, związany z szeroko pojętymi zagadnieniami pamięci, który został tu wnikliwie zinterpretowany, pozwala teraz zobaczyć więcej problemów „nowoczesnej podmiotowości”, nie tylko w utworach Żeromskiego. Co jednak najważniejsze: rozprawa odświeża język, jakim mówimy o pisarzu i otwiera szereg nowych kwestii wyprowadzonych z pytania o tożsamość kreacji literackich autora *Ludzi bezdomnych*.

Konkluzja może być jedna – z przyjemnością stwierdzam, że dysertacja zatytułowana „*Homo reminiscens* – kreacje bohaterów literackich Stefana Żeromskiego wobec problemów nowoczesnej podmiotowości” bez najmniejszych zastrzeżeń spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie mgr Anny Marii Osińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

/Anna Czabanowska-Wróbel/



Kraków, 2 września 2021 r.